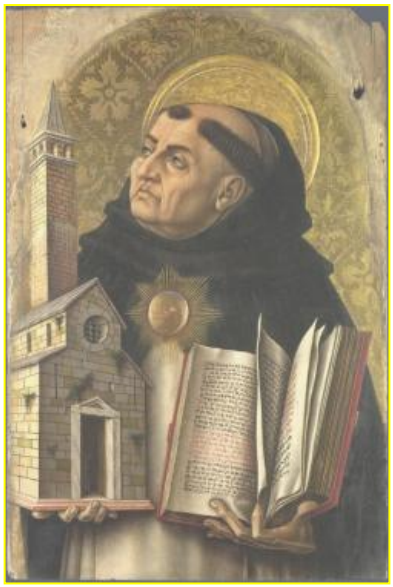
TEGO, CO NAM
POTRZEBA TO POMOC Z NIEBA

Wydruk na stronie internetowej: **prorocykatolik.pl**

GŁOS DUCHOWIEŃSTWA W SPRAWACH NAJWAŻNIEJSZYCH DLA KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO



Część I

Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus.

W tej broszurce zamieszczamy głos Duchowieństwa, w tym doktorów Kościoła oraz proroków, w sprawach, które są naglące i najważniejsze w funkcjonowaniu Kościoła Świętego. Szczególnie w tych czasach Kościół i lud wierny potrzebują zdrowej nauki płynącej przede wszystkim ze Świętej Tradycji Kościoła, na której to Kościół Katolicki, jedyny i prawdziwy jest oparty. Zachęcamy do lektury.

Redakcja

Tą broszurkę oddajemy pod opiekę Najświętszej Maryi Panny – Królowej Anielskiej, aby Matka Boża wraz ze swoim zastępem Anielskim wspierała to dzieło.

MATKA BOŻA KRÓLOWA ANIOŁÓW



Ps. Przed przystąpieniem do czytania tej broszurki zalecamy modlitwę do Ducha Świętego.

Modlitwa do Ducha Świętego

„Przybądź Duchu Święty, spuść z Niebiosów wzięty, światła twego strumień, przyjdź Ojcze ubogich, przyjdź dawco darów mnogich, przyjdź światłości sumień, o najmilszy z gości, słodka serc radości, słodkie orzeźwienie, w pracy tyś ochłodą, w skwarze Żywą Wodą, w płaczu utulenie, Światłości Najświętsza, serc wierzących wnętrza – poddaj Swej potędze, bez Twojego tchnienia, cóż jest wśród stworzenia, jeno cierń i nędze, obmyj, co nie święte, w oschłych wlej zachętę, ulecz serca rany, nagnij, co jest harde, rozgrzej serca twarde, prowadź zabłąkanych, daj Twoim wierzącym, Tobie ufającym, siedmiorakie dary, daj zasługę męstwa, daj wieniec zwycięstwa, daj szczęście bez miary". Amen.

Na obrazku okładki: **Doktor Kościoła Świętego – Święty Tomasz z Akwinu.**

SPIS TREŚCI : numer strony

WSTĘP……..... 1

KONSEKROWANE RĘCE KAPŁAŃSKIE ……..... 2

DOKTOR KOŚCIOŁA ŚWIĘTY TOMASZ Z AKWINU 3

POLSKI KAPŁAN W NIEMCZECH PISZE DO

PRYMASA POLSKI KARD. GLEMPA 4-5

BISKUP LAISE O KOMUNII NA RĘKĘ ..……..... 6-22

UCHWAŁA 177 KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI . 23

CO MÓWIĄ PROROCY :

ZOFIA GROCHOWSKA ……..... 24-28

MICHALINA ZAJĄC …… 28-29

ZOFIA NOSKO ……..….. 30-31

MARIA Z AGREDY ……... 32-33

KONIEC CZĘŚCI I

CDN.

Świętego), Maryja przystępowała do Komunii Świętej. Cała rozpalona miłością przyjmowała do Swojego Najczystszego Serca, Syna ukrytego w Przenajświętszym Sakramencie, po przyjęciu Komunii Świętej wracała do swego miejsca odosobnienia i spędzała tam trzy godziny w świętym skupieniu. Święty Jan miał to szczęście, że w takim momencie widział nieraz Maryję, otoczoną jasnością i promieniującą jak słońce".

María Fernández Coronel y Arana urodziła się 2 kwietnia 1602 roku w bardzo religijnej rodzinie katolickiej. Jej rodzicami byli Don Francisco Coronel i Catalina de Arana. Od najmłodszych lat miała doświadczać mistycznych przeżyć. Wstąpiła do Zakonu Sióstr Franciszkanek od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (koncepcjonistek) w Ágredzie w 1619 roku, wspólnie z matką i siostrą. Od 25 roku życia do śmierci (z trzyletnią przerwą w szóstej dekadzie życia) sprawowała funkcję ksieni klasztoru.
W zakonie przybrała imię siostry Marii od Jezusa i znana była, jako *Siostra Niebieska, Siostra w Niebieskim* z powodu białego habitu i niebieskiego płaszcza jaki noszą franciszkanki - koncepcjonistki. Twierdziła, że doświadczała licznych wizji o charakterze religijnym. Współwyznawcy twierdzą, że posiadała dar bilokacji. Jest autorką słynnego dzieła *Mistyczne Miasto Boże*, zawierającego obszerny opis żywota Matki Bożej. **Zmarła w opinii świętości 24 maja 1665 roku, mając 63 lata.** Pochowano ją w przyklasztornym kościele swojego konwentu w Ágreda.
Jej proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1673 roku i nie został zakończony.

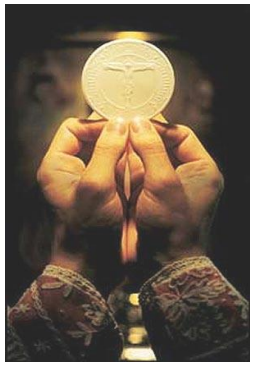
***

Niech każdy katolik zobaczy, Kogo przyjmuje w Komunii Świętej – Boga Żywego w Trójcy Świętej Jedynego, w Hostii Świętej ukrytego.
Jest zapisany w Apokalipsie Świętego Jana – 4, 2-8.

>>>



Konsekrowane ręce kapłańskie



Kapłan trzymający w swoich namaszczonych dłoniach Hostię Świętą.

O jak święte i błogosławione są ręce kapłana!

O jak błogosławione są ręce kapłańskie. Czerpiemy z depozytu Świętych Kościoła, by umocnić Sakrament Kapłaństwa.

PIĘCIORAKA WŁADZA KAPŁANÓW

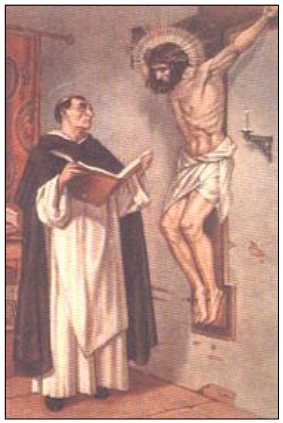
Pan Jezus rzekł do Świętej Brygidy:

Posłuchaj, jaką władzę dałem kapłanom przed Aniołami i ludźmi.
1. Po pierwsze władzę rozwiązywania i związywania na ziemi i w Niebie;
2. Po drugie, dałem im władzę, że z największego Mego wroga uczynić Mi mogą przyjaciela, że ze szatana mogą uczynić anioła;
3. Po trzecie, dałem im władzę ogłaszania słów Moich;
4. Po czwarte, dałem im władzę pobłogosławienia i uświęcenia Mego Ciała, czego pomiędzy Aniołami nikt uczynić nie może;
5. Po piąte, dałem im władzę dotykania się palcami Mego Ciała, czego żadnemu innemu stworzeniu czynić nie jest wolno.

Źródło: modlitewnik „KWIAT NABOŻEŃSTWA" cz. II str. 660; Nauki, Rady i Rozmyślania objawione przez Pana Jezusa i Matkę Bożą Świętej Gertrudzie, Świętej Matyldzie, Świętej Brygidzie i czcigodnej Marii od Jezusa z Agredy. Poznań 1910r.

Modlitwa Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus za kapłanów ukazująca ofiarny charakter kapłana:

O Jezu, Wieczny Najwyższy Kapłanie, miej swoich kapłanów w opiece Twego Najświętszego Serca, gdzie nikt im nie może zaszkodzić. Zachowaj nieskalane ich namaszczone dłonie, które codziennie dotykają Twojego Świętego Ciała. Zachowaj w czystości ich wargi, które są czerwone od Twojej Najdroższej Krwi. Zachowaj w czystości i wolności od spraw ziemskich ich serca, naznaczone wzniosłym piętnem Twojego pełnego chwały kapłaństwa. Pozwól im wzrastać w miłości i wierności Tobie i strzeż ich przed zakażeniem świata. Daj im siłę przemiany chleba i wina, a także siłę przemiany serc. Pobłogosław ich pracę bogactwem owoców i użycz im następnie korony wiecznego żywota. Amen.



Święty Tomasz z Akwinu

>>> **Doktor Kościoła Święty Tomasz z Akwinu** mądrość, którą Pan Bóg w Trójcy Świętej Jedyny Mu udzielał czerpał z Krzyża od Chrystusa Ukrzyżowanego.

Kto może rozdawać Komunię Świętą?



„Są trzy powody, dla których rozdawnictwo Chrystusowego Ciała należy do kapłana. Po pierwsze, jak wiemy, kapłan konsekruje Eucharystię z ramienia Chrystusa. Chrystus sam konsekrował swe Ciało na Ostatniej Wieczerzy, podobnie też sam dawał je do spożywania. Toteż zarówno konsekrowanie Ciała Chrystusa, jak i Jego rozdawnictwo należy do kapłana. **Po drugie,** kapłan pełni rolę łącznika między Bogiem a ludem. Toteż jak do niego należy ofiarowanie Bogu darów ludu, tak też do niego należy przekazywanie ludowi darów uświęconych mocą Bożą. **Po trzecie, uszanowanie dla Sakramentu Eucharystii wymaga, by dotykały się Go tylko przedmioty konsekrowane. Toteż konsekruje się korporał i kielich a także ręce kapłana, ujmujące ten Sakrament.** Dlatego bez koniecznej potrzeby nie godzi się dotykać tego Sakramentu innym osobom, chyba, że domaga się tego podniesienie upuszczonej Hostii lub jakaś inna konieczność". **(Święty Tomasz z Akwinu - doktor Kościoła, Suma teologiczna, Eucharystia, Q. 82, art. 3).**

Święty Tomasz z Akwinu doktor Kościoła – zwany doktorem Anielskim, Święty Kościoła katolickiego. **Urodził się w 1224/1225 roku** w Królestwie Neapolu, w zamku Roccasecca w hrabstwie Akwinu. W 1244 r. wstąpił do zakonu Dominikanów. Miał wielką cześć dla Eucharystii, Pana Jezusa Ukrzyżowanego i Matki Bożej. Zostawił po sobie wielkie dzieła teologiczne jak m.in. „Suma Teologiczna", w której to zapisał „Traktat o Trójcy Świętej". Nigdy nie oddawał się nauce i pisaniu, jeśli najpierw nie poprosił Pana Boga o łaskę. Z pokorą przyznawał, że wszystko, co wiedział, zawdzięczał Bożemu oświeceniu, a nie swoim umiejętnościom. **Zmarł 7 marca 1274 roku** w klasztorze Fossanuova w drodze na II Sobór Lyoński.

Siostra Maria z Agredy (na zdj. poniżej)



Najświętsza Maryja Panna jest najwyższym - po Panu Bogu, wzorem do naśladowania przez każdego człowieka.
Dzieła mistyczne na najwyższym poziomie doskonale to ukazują. Takim dziełem jest m.in. książka pt. „Mistyczne Miasto Boże" siostry Marii z Agredy, w której Matka Boża daje pouczenia każdemu człowiekowi jak należy obcować z Bogiem.
Oto jej fragment :

„ …Na szczególną uwagę zasługuje sposób, w jaki Maryja uroczyście obchodziła ustanowienie Przenajświętszego Sakramentu. Prosiła wtedy Aniołów aby wspierali Ją w pieśniach pochwalnych i dziękczynnych wielbiących Pana. Cudowna była gorliwość, z jaką Królowa Niebios przygotowywała się na przyjęcie Komunii Świętej. Przyjmowała ją niemal codziennie, z wyjątkiem tych dni kiedy przebywała w swojej samotni. W wieczory poprzedzające dni Komunii Świętej Maryja w swojej alkowie oddawała się różnym ćwiczeniom, leżąc krzyżem na ziemi, padając na twarz, odmawiając różne modlitwy i oddając hołd Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu. Błagała Pana, by nie patrzył na Jej marność i udzielił łaski wzięcia udziału w Komunii swego Najświętszego Syna obecnego w Przenajświętszym Sakramencie. Błagała Boga, aby raczył Jej udzielić dobrodziejstwa w imię miłości i dobroci, w jakiej Bóg Wcielony przebywa w Sakramencie w swym świętym Kościele. Ofiarowywała Bogu życie i śmierć Jezusa, a również godność, z jaką Pan Jezus sam sobie udzielił Komunii Świętej. Ofiarowywała Panu zjednoczenie natury ludzkiej z Bóstwem w Osobie Chrystusa, wszystkie dzieła, jakie spełnił Jezus od chwili poczęcia w Jej dziewiczym łonie, całą świętość i czystość natury Aniołów i ich dzieł, a na ostatku wszystkie dobre uczynki sprawiedliwych, którzy żyli kiedykolwiek i żyć jeszcze będą.
Następnie Maryja wzbudzała w sobie akt głębokiej pokory. Uważała siebie za proch w porównaniu z nieskończoną Istotą Boga, wobec której istoty stworzone są tak marne i małe. Ponieważ uważała się za najniższe z wszystkich stworzeń, w niezrównanej pokorze prosiła Aniołów, aby wraz z Nią błagali Pana, iżby przygotował Ją do godnego przyjęcia Przenajświętszego Sakramentu.
Gdy nadchodziła godzina Komunii Świętej Maryja wysłuchiwała Mszy Świętej, którą zazwyczaj odprawiał Święty Jan. Przy końcu Mszy Świętej padając uprzednio trzykrotnie na kolana (na cześć Trójcy Przenajświętszej, którą miała przyjąć do Swojej Duszy – na cześć Boga Ojca, Syna Bożego, Ducha

i wszechświata, przed mocą Boga Najświętszego. Proście Go o przebaczenie, o to, by pouczał was, byście zrozumieli prawdę Bożą. Bóg Święty pragnie dać wszystkim narodom Królestwo święte Boże, oparte na miłości i pokoju.
Ale musicie odstąpić od złego ducha, musicie wyrzec się jego wszelkich spraw. Nie będzie głodu, ziemia wam będzie rodzić sześciokrotnie więcej, mleko i miód pić będziecie. Odstąpi od ziemi na zawsze głód, wszelka niemoc, ale ludzkość cała musi wyrzec się szatana, jego spraw, jego drogi. Opowiedzieć się musi sercem całym i umysłem, silną wiarą za Bogiem Świętym, Jedynym w Trójcy. Słuchajcie Mnie narody, słuchajcie! Niech wróci religia święta do wszystkich szkół na całym świecie. Niech we wszystkich więzieniach będą kaplice z wizerunkiem Krzyża i Chrystusa Pana, w którym dusze zabłąkane znajdować będą moc do poprawy swego charakteru i wyrzeczenia się zła. Proszę, by w domach dziecka był pacierz, modlitwa święta, rano i wieczorem. W koszarach wojskowych Krzyż Święty, modlitwa, śpiewana rano i wieczorem. Sądy wasze niech rozpoczną każdą sprawę z Chrystusem Ukrzyżowanym i Świętą Ewangelią.
Do was też mówię, moi ukochani kapłani, synowie Bożego dziedzictwa:
Nie profanujcie niczym Najświętszej Ofiary Ciała Syna Mego. Nie zezwalajcie lekceważyć Chrystusa Pana pod postacią Przenajświętszego Sakramentu. Nikt nie jest godzien brać do rąk Chrystusa Pana.
On jest Synem Świętego Boga, poczęty przez Ducha Świętego, w wielkim uwielbieniu i chwale przebywa w Niebie z Ojcem swoim, Bogiem Najświętszym. Ciało i Krew Jego jest wiecznie święte, nade-wszystko święte. Nie wprowadzajcie innowacji, powstrzymajcie się od nich - to są inspiracje złego ducha. One niosą ohydę, szpetotę czasu ostatecznego spustoszenia. Odstąpcie od tego. Komunię świętą podawajcie do ust.
Moje umiłowane dzieci. Ja będę was wspomagać, bo jestem waszą Matką.
Każdemu z was błogosławię w tych bardzo ciężkich chwilach, gdzie ateizm i szatan pragnie zbrudzić największą świętość, wszędzie się wciska. Pamiętajcie, Bóg jest Świętością, Ja was w Imieniu Trójcy Przenajświętszej błogosławię. Amen.

„Centuria" - Zofia Nosko, lekarka ze Szczecina, urodzona w Święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny 8.12.1920r. , zmarła 5.12.1996r. Pozostawiła po sobie 5 tomów książek - proroctw mistycznych, które zaczynają się wypełniać. Jest ona kolejną „maluczką" służebnicą, narzędziem, którym Pan Bóg posługuje się, aby przemawiać do kapłanów i ludu Bożego.

Polski kapłan pracujący w Niemczech, pisze do Arcybiskupa Warszawy JE. Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa:

Czcigodny Księże Arcybiskupie!

Na początku tego listu niech mi się będzie wolno przedstawić. Jestem kapłanem pochodzącym z X Diecezji Południowej Polski. Od blisko 10 lat jestem duszpasterzem w parafii jednego z niemieckich biskupstw, gdzie każdego dnia jest mi dane być świadkiem upadku katolickiego Kościoła w Niemczech.

Od 7 lat posługuję w dwóch parafiach. Pomimo tego, że staram się dać z siebie wszystko, co najlepsze, coraz mniej moich parafian chodzi do kościoła. Większość z nich to ludzie w podeszłym wieku, stąd mam dużo pogrzebów i jednocześnie niewiele chrztów, i ślubów. Często zatroskany zadaję sobie pytanie, czy to, co ma miejsce dzisiaj w niemieckim katolickim Kościele nie dotknie także w przyszłości Polski. Uważam, że są dwie przyczyny takiego stanu rzeczy: praktycznie rzecz biorąc nieistniejący już w Niemczech sakrament pokuty i brak czci dla Eucharystii. Dlatego też przeżyłem szok, gdy niedawno dowiedziałem się, że Jego Ekscelencja, jako arcybiskup Warszawy ma zamiar wprowadzić w swojej diecezji Komunię na rękę.

Co sobie Jego Ekscelencja po tym obiecuje? Zwiększenie czci dla Eucharystii? A może pogłębienie wiary wiernych w rzeczywistą obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie? Czy Ksiądz biskup zastanowił się nad tym, w jakim kierunku podąży Księdza diecezja po podjęciu tego kroku? Jedna z moich starszych parafianek opowiadała mi, że Komunii na rękę nie życzyli sobie w naszej parafii prości wierni, ale że wprowadzona ona została przez ówczesnego księdza proboszcza – z błogosławieństwem księdza biskupa (proboszcz, o którym mowa, wystąpił później z kapłaństwa i zawarł związek małżeński). Parafianie bardzo się dziwili z wprowadzenia tej nowości, której skutkiem było, że po raz pierwszy w historii naszej parafii doszło do otwartych podziałów. Jedni, starsi, prości parafianie pozostali przy Komunii na klęcząco. Jednocześnie utworzyła się silna grupa „postępowych", którzy z czasem żądali coraz to więcej zmian. Tak było wtedy, bo dzisiaj z tego podziału już nic nie daje się zauważyć... Dzisiaj w mojej parafii już nikt nie przyjmuje Komunii Świętej na klęcząco. Jest mi wiadomo, że jedna rodzina chodzi w niedzielę do kościoła Lefebrystów.

Pomimo moich kazań i przygotowania dzieci do Pierwszej Komunii Świętej o eucharystycznej pobożności wiernych, jaką pamiętam z pracy w mojej parafii w Polsce, nie można mówić. Ludzie biorą Najświętszą Hostię z moich rąk tak, jakby była Ona pocztowym znaczkiem. Rzeczą oczywistą jest, że od postawy zewnętrznej komunikującego ważniejsza jest jego postawa wewnętrzna,

ale byłoby herezją twierdzić, że obie te postawy są od siebie niezależne. W innym przypadku można by w Kościele znieść wszystkie inne gesty pobożności.

Gdy latem jestem w domu i odprawiam Mszę Świętą w mojej ojczystej parafii, wydaje mi się, że znalazłem się na jakiejś innej planecie i w jakimś innym Kościele. To zmusza mnie do refleksji: Czy nasi polscy biskupi chcieliby, aby za 20 lat polski Kościół stał się tak mały jak Kościół niemiecki? Jeśli Jego Ekscelencja uważa, że po wprowadzeniu Komunii na rękę pobożność eucharystyczna i wiara w rzeczywistą obecność Chrystusa pod postacią chleba i wina wzrośnie w diecezji Księdza biskupa, to proszę popatrzeć na Niemcy. Tutaj Komunia na rękę była pierwszym krokiem do głębokiej przepaści. O tym mogę zaświadczyć z mojej codziennej pracy w niemieckiej parafii.

Czcigodny Księże kardynale, nie wiem, jak długo jeszcze będę potrzebny w mojej umierającej parafii w Niemczech. Chciałbym później powrócić do Polski. Mam nadzieję, że wtedy nie zastanę w mojej Ojczyźnie takiego stanu rzeczy, jaki zmuszony jestem przeżywać w Niemczech.

Jego Ekscelencjo, jeszcze nie jest za późno, aby zawrócić! Niekiedy potrzeba w życiu więcej odwagi do wycofania się z poczynionej fałszywej decyzji, aniżeli do podjęcia nowej. Niech ta odwaga będzie Jego Ekscelencji dana.

Modlę się każdego dnia, aby ogłoszony przez Jana Pawła II „Rok Eucharystii" nie pozostał w pamięci, jako ten, w którym arcybiskup Diecezji Warszawskiej uczynił pierwszy krok, który w konsekwencji doprowadził do tego smutnego stanu, w jakim znajdują się dziś resztki Niemieckiego Kościoła.

Ps. List ten był pisany przed wprowadzeniem przez śp. Prymasa Polski ks. Kard. Józefa Glempa Komunii na rękę w Kościele polskim w 2005 r.

Zofia Nosko

Jak wiele zależy od czci dla Prawdziwego Boga i od nawrócenia Narodów mówi ten przekaz:

Zofia Nosko „Centuria" (na zdjęciu niżej) – z książki pt. „Orędzia Zbawienia TOM I ".



MÓWI MATKA BOŻA:

(66). Maj 1985 r.

Zapisz: Wesprzyjcie dzieci Moje, wesprzyjcie święte mury serc waszych. Nie dopuszczajcie w tych dniach działania złego ducha. W Bogu szukajcie umocnienia i schronienia.
Nie patrzcie ani na wschód, ani na zachód. Bóg was ochroni swoją wielką prawicą. Ochroni was przed wielkim uciskiem. Ale wy módlcie się i pokutujcie, odmawiajcie Święty Różaniec. Mężowie ze wschodu i zachodu knują nieprzyjaźń. Kłamstwem karmią się wzajemnie. Siadają do stołu, podejmują rozmowy ugodowe, a kindżały trzymają tajemnie, by ugodzić swego przeciwnika — rozmówcę, by go zaskoczyć i zdobyć jego arsenały, te grzeszne śmietniska broni.
Ach, tak zasiadali od wieków i wrogość trzymali w sercach jedni do drugich.
Ale dziś nie tylko wrogość cechuje ich serca i umysły, ale i pragnienie zemsty, mordu i okrucieństwa. Ubierają wszystko we fałsz. A wszystko, dlatego, że odstąpili od drogi, którą nakazał Bóg Święty w Trójcy Jedyny.
Zasmakowali w drodze szatana, a on ich wiedzie ku wiecznej zagładzie.
Ja, wasza Matka Niepokalana Dziewica Maryja Panna, Matka Syna Bożego, Jezusa Chrystusa upominam, proszę, przynaglam. Mężowie całego świata, wezwijcie na swoje narady Syna Mojego Jezusa Chrystusa, weźcie Jego przykazania. Niech was jednoczy Krzyż święty Syna Boga Jezusa Chrystusa. Połóżcie przed sobą V-te przykazanie, wypiszcie w sercach i umysłach waszych; nie zabijaj, nie morduj, nie gazuj. To szatan każe wam mordować się wzajemnie i zabijać. Odstąpcie od ucisku biednego ludu, który przez was, mężowie nierozważni, jest dręczony.
Gdy użyjecie broni nuklearnej, broni chemicznej, którą na rozkaz szatana wykonaliście, dużo biednego ludu wyniszczycie. Ucieszycie tym złego ducha. Wy też sami zginąć musicie. Zginiecie w sposób bardzo haniebny, a dusza wasza pójdzie na wieczne zatracenie.
Mężowie świata, zegnijcie kolana swoje przed wielkością Stwórcy całego świata

Obowiązek go upomnieć wobec Boga. Starajcie się zawsze z miłością przyjmować Komunię Świętą , wynagradzajcie Mi dużo za własne i bliźnich grzechy, tego pragnie Moje Serce, które nie chce karać, ale chce kochać i pragnie, aby Je kochano.

Błogosławię was Moje dziatki i pamiętajcie o sprawach Bożych, nie zaniedbujcie się w modlitwie.

[Fragment z książki „Bóg w duszy człowieka" – Słowo Boże i ja. Strona 91.]

KSIĄŻKĘ MOŻNA ZAMÓWIĆ: ADRES MICHALINA ZAJĄC UL. CZEREŚNIOWA 6. KOD 34-321 ŁĘKOWICE, LUB POD NR. TEL. 033-862-33-07

PS. MICHALINA ZAJĄC JEST PROROKIEM NA TE CZASY [MT. 10, 41] .

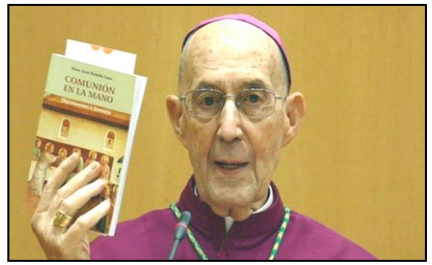
Michalina Zając Urodzona 16 września 1958 roku Oczków woj. Śląskie. Zamieszkała koło Żywca.

Mówi o sobie: Jestem matką pięciorga dzieci, urodziłam się na wsi, która przypominała mi Golgotę, chodząc ze szkoły czasem myślałam, jak Jezus musiał też tak iść do góry to musiał być bardzo zmęczony. Poznałam to wszystko dopiero, gdy usłyszałam głos Boży, który przypominał mi abym odmawiała Różaniec Święty, często Drogę Krzyżową i gdy poznałam, że to Bóg mówi do mnie zaczęłam realizować modlitwy, które są teraz cząstką mnie. Nie widzę już życia bez modlitwy, bo przez modlitwę i codzienny cały Różaniec Bóg popatrzył Miłosiernym okiem na mnie. Pragnę i ja każdego z was uczulić na tę cudowną modlitwę, jaką jest Różaniec, kto to wie może i wy otrzymacie wiele większe łaski. *(Z przedmowy książki Bóg w duszy człowieka tom I)*

Dnia 22 XI 1995 roku usłyszała słowa Pana Jezusa: *„Idź córko kup nowy zeszyt i długopis - zacznij pisać".*

Biskup Juan Rodolfo Laise

Komunia na rękę, czyli historia nieposłuszeństwa.



Aż do 26 kwietnia 1996 roku Episkopat argentyński był jednym z nielicznych, które nie zaakceptowały praktyki udzielania Komunii Świętej na rękę. Tego dnia podczas 71. Zebrania Konferencji Episkopatu Argentyny praktyce tej udało się uzyskać niezbędne głosy, jakich nie mogła zebrać podczas posiedzeń w poprzednich latach.

Dnia 19 czerwca Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Argentyny obwieścił listem protokolarnym nr 319/96, że tego dnia otrzymał pozytywną odpowiedź Rzymu na złożoną prośbę.

Treść tego listu dawała do zrozumienia, że zarówno owa prośba, jak i odpowiedź, jaką nań udzielono, miały dotyczyć wszystkich diecezji reprezentowanych w Konferencji Episkopatu.

List mówił: „W związku z tym Komisja Wykonawcza Konferencji Episkopatu Argentyny uznała za słuszne, by wyznaczyć na najbliższego 15 sierpnia, w Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, datę wprowadzenia tej praktyki w sposób jednolity we wszystkich naszych diecezjach i prałaturach...

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Argentyny informuje więc, że dekret zezwalający na sposób udzielania Komunii świętej na rękę wejdzie w życie począwszy od najbliższego 15 sierpnia". Wspomniany list był jedynym zawiadomieniem, jakie otrzymaliśmy my, biskupi. Byłem zdumiony, że nie dostaliśmy tekstu dekretu Kongregacji Kultu Bożego.

Poprosiłem, więc o niego Katolicką Agencję Informacyjną, podległą Kurii Arcybiskupiej w Buenos Aires. Agencja ta jednak otrzymała również jedynie, wspomniany list Sekretarza Konferencji Episkopatu.

Udało mi się w końcu otrzymać, faksem, tekst dekretu, który ujawnił rzeczywistość zupełnie odmienną od tego, co myśleliśmy.

To nowe zarządzenie nie było wprowadzone bez ograniczeń, ale „*ad normam",* według instrukcji *O sposobie udzielania Komunii Świętej,* znanej też pod nazwą *Memoriale Domini.* Przestudiowałem, więc rzeczoną Instrukcję w „Acta Apostolicae Sedis" i stwierdziłem, że list, nierozerwalnie związany z Instrukcją („Instructio completur, in re pastorali, Epistula") mówi, że zakaz udzielania Komunii Świętej na rękę jest podtrzymany, jednak tam, gdzie sposób ten został już wcześniej wprowadzony i zakorzenił się „Ojciec Święty... uznaje, że... każdy

biskup, w zgodzie z zasadą roztropności i własnym sumieniem, może wyrazić zgodę na wprowadzenie w swojej diecezji nowego obrzędu udzielania Komunii Świętej" („Acta Apostolicae Sedis" 61/1969/546). W ten sposób uświadomiony, że to do mnie należało podjęcie decyzji i że odpowiedzialność wynika z mojego rozeznania, zacząłem studiować temat, a zwłaszcza instrumenty prawno - kanoniczne, które są tu decydujące. Doszedłem do wniosku, że ta nowa praktyka nie była zamierzona przez Stolicę Świętą i że nie stanowiła ona części posoborowej reformy liturgicznej. Została jedynie wydana na nią zgoda, i to na skutek natarczywych i upartych nalegań kilku Konferencji Episkopatu (głównie z krajów protestanckich), po wcześniejszym jej wprowadzeniu, co było ewidentnym nadużyciem, a czemu nie można było się przeciwstawić pomimo protestów i zakazów Rzymu. Dokładnie sprawdziłem, że nie istnieje żaden inny dokument Stolicy Świętej późniejszy od *Memoriale Domini,* w którym ta możliwość wprowadzania nowej formy Komunii byłaby rozszerzona. Poddałem tę kwestię dyskusji wśród kapłanów, ponieważ to oni informowali mnie od początku o swoim zaniepokojeniu.

Efektem tej dyskusji był dekret diecezjalny, w którym zdecydowałem się odpowiedzieć na prośbę Papieża i gorliwie podporządkować się obowiązującemu prawu. Tym niemniej, mojego ducha dręczyło jedno pytanie: Jak to się stało, że chociaż *Memoriale Domini* jest jedynym obowiązującym prawem, prawie wszyscy przyjęli praktykę Komunii na rękę, jako zwykłą opcję proponowaną przez Kościół? Pragnienie znalezienia odpowiedzi na to pytanie zaprowadziło mnie do przestudiowania historii tej praktyki. Tutaj prezentuję streszczenie moich poszukiwań.

Motywy zaniechania i przywracania

W starożytności wierni otrzymywali Ciało Chrystusa do ręki, nic jednak nie wskazuje na to, aby praktyka taka została wprowadzona dla jakichś szczególnych motywów. Był to jedynie odwieczny obyczaj.

Między innymi to właśnie w ten sposób Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy dał Swoje Ciało uczniom, (którzy byli zarazem biskupami).

Tym niemniej, w późniejszych czasach Ojcowie Kościoła zauważyli, że ten sposób przyjmowania Ciała Pańskiego jest nieodpowiedni.

Łatwo dojść mogło do sytuacji, w której kilka okruszyn „tego, co jest cenniejsze od złota i drogocennych kamieni - jak mówi święty Cyryl Jerozolimski - pozostało na rękach i upadło na ziemię".

W miarę rozwijania doktryny o realnej obecności Chrystusa tak wzrastał szacunek do Najświętszego Sakramentu, że obyczaj podawania konsekrowanych komunikantów bezpośrednio do ust wiernych rozprzestrzeniał się coraz bardziej.

Dysponujemy bardzo starożytnymi świadectwami takiej praktyki, jednak między

Tego człowiek nie spodziewa się, co Bóg przygotował dla tych, co Go miłują i dla tych, co zwątpili we Wszechmoc Bożą, a zaufali samym sobie - tacy poniosą największą karę. Na przyjście Moje świat będzie oczyszczony, z wszelkiej nieprawości i zapanuje miłość i dobro. Nawracajcie się i oczyszczajcie swoją duszę z grzechów - godzina oczyszczenia jest bliska.

- Fragmenty książki siostry Zofii Grochowskiej
„U źródeł Bożego Miłosierdzia" – orędzia Pana Jezusa 1988 – 1999 r.

Siostra Zofia Grochowska ur. 10.04.1931r. , zmarła 2.03.2009r.

Czcicielka Miłosierdzia Bożego, zamężna, wierna Kościoła Katolickiego, którą Pan nasz Jezus Chrystus wybrał na założycielkę Legionu Miłosiernego Serca Jezusowego, dzieło przez które Sam działa i prowadzi Małych Rycerzy aby Mu pomogli zbawić świat sprowadzając dusze do źródła Miłosierdzia Bożego jakim jest Jego Miłosierne Serce. Mali Rycerze Miłosiernego Serca Jezusowego poprzez modlitwę, pokutę, ofiarę uczestniczą w planie Bożym i wynagradzają Miłosiernemu i Sprawiedliwemu Bogu za grzechy świata.

Michalina Zając

30.VI.1997r. PRZENAJŚWIĘTSZY SAKRAMENT

Mówi Pan nasz Jezus Chrystus: Tym tematem rozpocząłem dzisiejsze słowo Boże. Jest to Największy Skarb, jaki otrzymała ludzkość od swego Boga, ale wielu z was nie rozumie tego wielkiego szczęścia, jakie Bóg dał ludzkości w swoim Miłosierdziu.

Tak córko Najświętszy Sakrament Jest poniżany nawet i przez Moich umiłowanych synów, chociaż wiedzą, kto to Jest Najświętszy Sakrament.

Córko to Moje Ciało i Moja Krew jest podawana na stojąco i do ręki w wielu krajach, chociaż w Polsce już wielu to czyni, ale nie jest tego tak dużo, tego tzn. zła, które tak czyni.

Pamiętajcie nie pozwólcie sobie podawać Komunii Świętej na stojąco, i nie odważcie się brać do ręki. Dzieci jak wam to wytłumaczyć bądźcie zawsze pewni i ufni, że patrzę na każdego z was. Powstały nowe zgromadzenia i świeccy szafarze, którym daje się pozwolenie do podawania Komunii Świętej, czyż dzieci wasze serca są tak zakłamane, wiedzcie, że jeżeli szafarz podaje Komunię Świętą Ja nie Jestem tam oddalam się, ponieważ już i tak zadaje Mi ludzkość bardzo wiele bólu z grzechu i nie chcę już cierpienia dla moich dzieci powiększać. Moich dzieci to znaczy tych, co wynagradzają Mi za grzechy świata. Pamiętajcie oddawajcie zawsze głęboką, cześć Najświętszemu Sakramentowi, bo tam Jestem żywy i prawdziwy. Prawdziwy Bóg.

Jeżeli widzisz, że ktoś z własnej woli lekceważy Najświętszy Sakrament masz

odczujecie lęk i przerażenie. To jest czas, człowiecze, abyś zaczął żyć dla Boga i wypełniał Moich dziesięć przykazań. Moi synowie kapłani, tak wiele łask wam przydzieliłem, dając wam do ręki Moje Przenajświętsze Ciało, abyście Nim karmili Moje dzieci, które potrzebują tego pokarmu, aby mogły siebie i innych zbawić. Pragnę was synowie, kapłani, ostrzec. Bądźcie świętymi, jak Ja jestem Świętym. Każdy kapłan wie, jak ma służyć Bogu, Kościołowi i ludziom, którzy ich otaczają. Jako dobrzy pasterze otoczcie ich opieką, bo zły pasterz rozprasza Moje owieczki, a Ja Jezus wykupiłem ich własną Krwią. Nie rozpraszajcie ich, a ogarniajcie swoją miłością, radą, aby ci mali rozpoznali, że jesteście Moimi pasterzami. Dobry pasterz ma wielką moc i wiele światła. Każda dusza rozpoznaje płynące światło, umacnia się i wychodzi ze świątyni umocniona światłem Bożym.

Nadchodzą takie czasy, że będziecie chcieli mieć wielu ludzi w kościołach, ale tak jak w innych krajach, ich nie będzie.

Nie wprowadzajcie zwyczajów z zachodu, bądźcie cichymi, pokornymi sługami ludu Bożego. Po to was powołałem, abyście mi służyli i przez wasze życie kapłańskie rozpoznawali, że Ja, Jezus, jestem w was i przez wasze serce ogarniam każdą osobę, która się zbliża do dobrego i świętego kapłana. To wszystko znacie, tylko wam kapłani przypominam, gdy przyjdę, żebyście nie byli zawstydzeni. To Pan wasz mówi przez tę córkę, którą wybrałem i powierzyłem jej to dzieło Miłosierdzia Bożego.

Każde wezwanie i upomnienie jest Miłosierdziem Bożym.

Dnia 18.01.1998r.

Córko Moja. Pisz o tych krajach, które odrzuciły Boga i poszły swoją drogą w nieznane. Ja, Jezus Chrystus, długo czekałem na ich powrót do Mnie, Stwórcy.

Zbliża się dzień, w którym dam się poznać wszelkiemu stworzeniu, a szczególnie tym krajom, co odeszły z Moich dróg. Kielich gniewu Bożego jest przepełniony i zaczął się przelewać i przyjdzie kara za odstępstwo od Boga i zniewagi przez tyle wieków popełniane.

Zapłaczcie narody nad swoim losem, to mówi do was, Jezus Chrystus.

Upominam i ostrzegam, padnij, ludu niewierny, na kolana i błagaj o Miłosierdzie Boże, bo czas jest krótki. Wichury zmiotą wasze pałace, a woda zagrodzi drogi ucieczki. Nie lękajcie się - Ja swoje owieczki znam - i tam, gdzie będę czczony, przyjdę im z pomocą, gdy nastąpi wielka groza, jakiej świat nie widział. Ludzie słabej wiary odczują to najbardziej, bo bez Boga żyli. Wróć, człowiecze, na drogę zbawienia. Potrzeba wielkiej, nieustannej modlitwy do Boga w Trójcy Świętej Jedynego, aby oddalić lub zmniejszyć kary.

Za tak wielkie odstępstwo od prawdziwej wiary w Boga, będzie następować kara za karą. To dopust Boży.

IX a X wiekiem stała się ona jedyną, ponieważ była doskonalsza i lepiej przystosowana do godności tak wielkiego Sakramentu. W tym samym czasie zaczęto zakazywać i drugiego sposobu udzielania Komunii, pierwotniejszego i mniej doskonałego.

Wówczas dotyczący wiernych zakaz dotykania Najświętszej Eucharystii rękami stał się powszechny tak w kościołach Zachodu, jak i Wschodu, i służył jasnemu wyrażeniu, w odniesieniu do Sakramentu, dwóch sprecyzowanych doktryn wiary: realnej, substancjalnej i trwałej obecności Chrystusa, prawdziwego Boga, w konsekrowanej Hostii i w każdej jej cząstce, jakkolwiek byłaby mała, oraz istotnej różnicy między wiernym i kapłanem, który, jak miał powiedzieć później Jego Świątobliwość Jan Paweł II, ma „przywilej dotykania Świętych Postaci i rozdzielania ich ze swych rąk" (Papież mówi także - w *Dominicae Caenae* - że ta istotna różnica jest ukazana w sposób wyrazisty przez „obrzęd namaszczenia dłoni w naszych łacińskich święceniach, jak gdyby te dłonie potrzebowały szczególnej łaski i siły Ducha Świętego!"). Owo podwójne znaczenie jest tak związane z rytem Komunii, że reformatorzy protestanccy, którzy negowali obie te doktryny (Realną Obecność i Kapłaństwo), w reakcji na obrządek tak jasno ukazujący doktrynę katolicką, wracali do praktyki pierwotnej. Martin Bucer, zwolennik reformy anglikańskiej, mówi tak:

„Nie ma wątpliwości, że praktyka polegająca na niepodawaniu tych sakramentów do ręki wiernym wynika z dwóch nadużyć: po pierwsze z fałszywej czci, którą, jak uważają, oddają tym sakramentom, i po drugie z przewrotnej arogancji księży, którzy z powodu namaszczenia święceń pretendują do posiadania większego stopnia świętości, niż Lud Chrystusowy".

„Jest oczywiste, że Chrystus podał święte symbole Apostołom do ręki. Nikt, kto czytał dawne pisma, nie może mieć wątpliwości, że taka była praktyka Kościołów aż do narzucenia tyranii rzymskiego Antychrysta".

„Ponieważ zaś winniśmy nienawidzić wszelkich nadużyć Antychrysta rzymskiego i powrócić do prostoty Chrystusa, Apostołów i dawnych Kościołów chcę, by nakazano pastorom i przewodnikom ludu, aby każdy nauczał, że jest nadużyciem i złem myślenie, że ręce tych, którzy rzeczywiście wierzą w Chrystusa, są mniej czyste, niż ich usta lub że ręce kapłanów są świętsze niż ręce świeckich w tym sensie, że byłoby źle lub mniej poprawnie, jak uważało dawniej wielu ludzi, gdyby świeccy otrzymywali ten sakrament do ręki".

„Chciałbym - dodaje reformator - aby konsekwentnie zostały usunięte wszelkie przejawy owego przewrotnego przekonania, to znaczy, że kapłani mogą dotykać sakramentów, ale zakazują to robić świeckim, podając im sakrament do ust. Nie tylko różni się to od tego, co zostało ustanowione przez Naszego Pana, ale dodatkowo obraża ludzki rozum". „W ten sposób łatwo wprowadzi się

przyjmowanie przez [przygotowanych ludzi] świętych symboli do ręki, jedność zostanie utrzymana i zostaną przedsięwzięte wszelkie niezbędne środki dla uniknięcia profanacji Najświętszego Sakramentu".

„Chociaż można by udzielać - na jakiś czas - zezwolenia tym, których wiara jest słaba, pozwalając im otrzymywać komunię do ust, jeśli tego pragną, to jednak pilnie nauczani, będą oni mogli w krótkim czasie dostosować się do reszty Kościoła i otrzymają sakrament do ręki".

Tak mówił Bucer. W odpowiedzi, począwszy od Kontrreformacji, Komunia do ust uzyskała nowe znaczenie: odrzucenie doktryn protestanckich dotyczących realnej obecności Chrystusa w Eucharystii i kapłaństwa.

Doktryny te zostały w dużej mierze podjęte w latach 60. dwudziestego wieku przez niektórych teologów katolickich (zwłaszcza holenderskich), w sposób może mniej agresywny w zakresie używanych słów, ale nie w postawie otwartego sprzeciwu wobec władzy i pogardy dla jej nauczania.

W rzeczywistości umniejszają oni znaczenie sakramentalnego kapłaństwa, relatywizują obecność Chrystusa w Eucharystii (w doktrynach transfinalizacji i transsygnifikacji, jak je później nazwano); wszystko to można odnaleźć w cieszącym się smutną sławą *Katechizmie Holenderskim* z owej epoki.

Zauważmy, że argumenty Bucera zostały podjęte na nowo, w tej czy innej formie. Pojawia się, więc nie tyle argument archeologiczny, który utrzymuje, że chodzi o praktykę dawniejszą, ale również argument, że Komunia do ust „jest obrazą dla ludzkiego rozumu". Dzisiaj mówi się, że Komunia do ręki jest gestem „dojrzalszym", podczas gdy „sposób tradycyjny otrzymywania komunikanta na język wydaje się coraz bardziej ludziom współczesnym gestem infantylnym; zbyt przypomina on sposób karmienia małych dzieci niezdolnych do samodzielnego jedzenia. Wielu dorosłych odczuwa wstyd przed uczynieniem publicznie gestu, który nie ma w sobie nic z zewnętrznego piękna i który ich zniża do dzieciństwa" (cytujemy jedynie dwa przykłady tej argumentacji).

Właśnie w tym kontekście chce się wprowadzić w Kościele Katolickim, u progu drugiego tysiąclecia, praktykę Komunii na rękę. Zobaczmy teraz, jak opisuje ten proces bezpośredni świadek tych wydarzeń, pozostający poza wszelkimi podejrzeniami. Mówię o abp. Annibale Bugninim, który, w swoim dziele *La Riforma liturgica,* będącym rodzajem pamiętnika, pisze o okresie, w którym był jednym z protagonistów tej reformy: „W tym samym czasie, w którym wdrażano reformę liturgiczną w kilku krajach (Niemcy, Holandia, Belgia, Francja) wprowadzono, jako nadużycie Komunię do ręki wiernych. Od samego początku istniał zdecydowany sprzeciw Stolicy Świętej. 12 października 1965 roku *Consilium* [czyli Rada ds. wprowadzania reformy liturgicznej] zwróciło się do kard. Alfrinka, „aby zachowany został tradycyjny sposób udzielania

swoje zagniewanie. Idą ciężkie dni dla Kościoła. Módlcie się za papieża, aby swoją nieomylnością poprowadził Kościół ku odnowieniu i oczyszczeniu z błędów. To mówi do was Jan Paweł II, i niech Bóg błogosławi, i niech da wam światło rozpoznania waszej drogi kapłańskiej". Biała Skała

Co mówi Pan nasz Jezus Chrystus

Dnia 17.01.1998r., Tolkmicko. Córko pisz do Moich synów kapłanów.

Kochani Moi synowie, w obecnym czasie posługuję się tymi maluczkimi, których prześladujecie. Upomnę was jeszcze raz, abyście zrozumieli Mój ból. Zapragnęliście naśladować zachód, gdzie wiele świątyń jest nieczynnych. Gdzie się podziali pasterze i owieczki? Rozproszyli się. Przyjdzie taki dzień, że odczujecie Bojaźń Bożą i ręka sprawiedliwości zawiśnie nad wami. 1000 lat Kościoła w narodzie polskim i cóż czynicie, Moi synowie kapłani, z tym 1000-letnim Kościołem. Chcecie stworzyć nowy Kościół? Wielu z was widzi, że źle się dzieje, a nikt nie reaguje. Posłuszeństwo was obowiązuje, gdy dobrze się dzieje w Kościele, ale jak dzieje się źle, dlaczego nie stajecie w obronie Mego majestatu. Grzech dojrzał do kar. Od nowości w Kościele wróćcie, synowie kapłani, do tradycji 1000-letniego Kościoła. Już dosyć zburzyliście Moich świątyń. Zapomnieliście, że Ja Jezus Chrystus, jestem żywym Bogiem w Hostii Świętej a wy, bierzecie Mnie, Boga, do swoich rąk, i z taką obojętnością, i bez żadnej czci, podajecie Mnie, Moim stworzeniom. W jaki sposób chcecie Mnie czcić, przecież wszelkie kolano ma się zgiąć przed Moim Majestatem. Zawierzyłem wam Swoje Ciało, ale i wy, odpowiecie za brak Jego czci i miłości. Tak łatwo przekreślacie 1000 letni Kościół - budowany na fundamentach Mojej Miłości dla stworzeń, które przychodziły do źródeł żywej wiary, bo znały Bojaźń Bożą. Dziś mało kapłanów czuje Bojaźń Bożą. Zbyt siebie, synowie, cenicie, że jesteście nieomylni. Właśnie w tych czasach najbardziej pobłądzicie, z powodu swobody i żądzy świata. Każdy kapłan powinien być wzorem dla wszystkich wiernych, a nie zgorszeniem, bo tym niszczycie Mój Kościół. Odbuduję go z tymi, którzy są mi wierni i wypełniają Moją Wolę. Szczególnie w Narodzie Polskim mają rozkwitać Kościoły w świętości, bo Miłosierdzie, które wytrysnęło z Mego Serca, jest źródłem wypraszania łask dla całego Kościoła.

Macie wolną wolę, jak postąpić ze Mną, tak Ja Jezus Chrystus postąpię z wami. Trzeba wrócić do prawdziwej miłości Boga.

Dnia 27.12.1993r.

Córko Moja, ten przekaz jest przeznaczony dla duchowieństwa.

W tych ostatnich czasach niech kapłani i biskupi głoszą przyjście Pana i niech grzesznicy opamiętają się, bo przyjście Pana jest bliskie.

Nawracajcie się, bo czasu jest mało. Gdy ziemia wyda wielkie wstrząsy,

zbolałe serce. Wziąłem to na siebie, aby ocalić Kościół Chrystusowy. Niech was Bóg błogosławi i da wam światło rozpoznania waszej drogi kapłańskiej.

16.06.2005r. Papież Jan Paweł II zwraca się do kardynała Glempa Prymasa Polski po wprowadzeniu przez niego Komunii Świętej na rękę w Polsce.

Ja, Jan Paweł II zwracam się do ciebie kardynale Glemp czy zastanowiłeś się, jakie polecenia dajesz dla Kościoła? Ostrzegam ciebie Prymasie, czyń dobro w Kościele, umacniaj wiarę w ludziach i napraw błędy, które popełniłeś, bo możesz nie zdążyć naprawić. Także dałeś swobodę duchowieństwu a przeciwnicy Kościoła to wykorzystują, aby go zniszczyć. A ty kapłanie jesteś odpowiedzialny za Kościół w Polsce i trzeba będzie się rozliczyć przed Bogiem. Zastanów się sługo Boży, jaki Kościół przekażesz następnym pokoleniom, co uczyniłeś, aby Kościół w Polsce rozkwitał w świętości. Niech ciebie księże Bóg błogosławi i udzieli ci światła. Biała Skała.

17.06.2005r. Ja, Jan Paweł II zwracam się do wszystkich kardynałów i biskupów. Teraz jest ten czas, kiedy piekło naciera na Kościół, aby zniszczyć go i nie oddawać czci Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie. Jesteście pasterzami Jezusowego Kościoła, przez 1000 lat oddawano pokłon na klęcząco, gdy przyjmowano Ciało Chrystusa. Czyż już przestaliście wierzyć, że w Komunii Świętej jest Ciało Chrystusa i tylko kapłan ma prawo dotykać rękami konsekrowanymi Ciało Chrystusa i nikt więcej. Opamiętajcie się drodzy bracia w Chrystusie, bo dotknie was ręka sprawiedliwości za brak odpowiedzialności za Kościół. Biała Skała.

27.05.2005r. Ja, Jan Paweł II wzywam ciebie do pisania Biała Skało. A teraz zwracam się do tych kapłanów, którzy wprowadzili modernizm do kościołów. Tu największej zniewagi doznaje Bóg. Wdarliście się do Kościoła Bożego i robicie zmiany. Co macie zmieniać? To, co było dobre? Już raz próbowano zmieniać, aby nie czczono Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, że to tylko chleb. Ludu Boży nie dajcie się zwieść - to mówi do was Jan Paweł II. Wołam z bólem serca, bo widzę stan Kościoła w Polsce i w świecie. O moi kapłani gdzie prowadzicie moje owieczki - ku przepaści i sami w nie wchodzicie. Dobrzy i święci kapłani, stańcie do walki duchowej a Bóg będzie z wami, nie dajcie się zwieść a bądźcie wierni Bogu. Niech miłość zatryumfuje w waszych sercach a dobro pokona zło. Biała Skała.

29.05.2005r. Pisz Biała Skało: „Drodzy kapłani, proszę was wróćcie do prawdziwej wiary. Błędy, które czynicie podlegają wielkiej karze, o ile nie wrócicie do prawdziwej wiary w Boga i wielkiej czci Bóstwa Jezusa Chrystusa, przecież znacie Pismo Święte. Mówienie nie wystarczy, trzeba dawać świadectwo wierności. O ile nie wrócicie do Bożych Przykazań - Bóg okaże

Komunii Świętej. (...) Ojciec Święty nie uważa za słuszne, aby święte cząstki były rozdzielane do ręki, a następnie spożywane przez wiernych w różny sposób; prosi, więc gorąco, żeby Konferencja podjęła konieczne decyzje, aby powrócić wszędzie do tradycyjnego sposobu przyjmowania Komunii".

Jednak te protesty, podobnie jak inne, nie przyniosły żadnego efektu.

Mając to na uwadze i ponieważ biskupi uważali, że byłoby trudno sprawić, aby wprowadzona praktyka się nie rozszerzała (streszczamy to, co mówi abp Bugnini w swojej książce), przeprowadzono kolejne konsultacje. 8 maja 1968 roku Święta Kongregacja Obrzędów odpowiedziała: *„Non expedire"* [„Nie jest stosowne"]. Z powodu licznych nalegań Ojciec Święty zdecydował jednak udzielić „Konferencjom Episkopatów, które o to prosiły, zezwolenia, z zachowaniem koniecznej ostrożności i pod kontrolą tychże". List Sekretariatu Stanu, datowany na 3 czerwca, wskazuje, że „Jego Świątobliwość uważa, iż należy przypomnieć biskupom ich odpowiedzialność, ażeby zechcieli - korzystając z odpowiednich przepisów - zapobiec niepożądanym skutkom i powstrzymać rozszerzanie się, nie dyskryminując jednak tej praktyki, która sama z siebie nie będąc w sprzeczności z doktryną, pozostaje dyskusyjna i niebezpieczna. Dlatego też, jeśli pojawią się kolejne podobne prośby, będą one musiały być poddane ocenie Ojca Świętego; ewentualne zezwolenia będą wydane za pośrednictwem Świętej Kongregacji Obrzędów". Sekretariat Stanu obwieścił swoją zgodę Niemcom listem z 27 czerwca, zaś Belgii - z 3 lipca. Kongregacja Obrzędów uczyniła podobnie, odpowiednio 6 i 11 lipca. Wobec żywych protestów niektórych osób Papież rozmawiał jednak z abp. Bugninim - wówczas sekretarzem *Consilium* – podczas audiencji 25 lipca 1968 roku i zdecydował zawiesić zezwolenia, powierzając mu przekazanie kardynałom-przewodniczącym Episkopatów Belgii i Niemiec, że musiał „zawiesić czasowo ogłoszenie i wprowadzenie indultu". Decyzja została przekazana tego samego dnia telefonicznie, zaś nazajutrz listem wyjaśniającym przyczyny i obiecującym, że „ostateczna decyzja zostanie podjęta tak szybko, jak to możliwe.

W *Pro memońa z* 30 lipca 1968 roku *Consilium* sporządziło raport dotyczący wykonywania powierzonego mandatu i zebrało propozycje wyjścia z sytuacji. Jak napisano, „problem nie jest wyłącznie liturgiczny; ma on także wyraźny element duszpasterski i jeszcze wyraźniejszy, psychologiczny. Zależą od niego w znacznej mierze kult i cześć Najświętszego Sakramentu, a nawet sama wiara w realną obecność [...]". *Consilium* pisało w konkluzji: „Sprawa ta dotyka samego serca liturgii, Eucharystii, i jej konsekwencje są niezwykle istotne". Zaproponowano również, aby przewodniczący *Consilium* rozesłał w imieniu Ojca Świętego list do wszystkich przewodniczących Konferencji Episkopatów,

przedstawiając, tak szeroko, jak to tylko możliwe, *status quaestionis,* z argumentami za i przeciw. Każda Konferencja Episkopatu powinna wówczas przedyskutować problem i podjąć w wolnym i tajnym głosowaniu decyzję, której rezultaty byłyby przekazane *Consilium.* „W ten sposób Stolica Święta zdałaby sobie szczegółowo sprawę z sytuacji i podjęła decyzje, co do wydania indultu. Przy braku takiej wstępnej dyskusji problemu istnieje ryzyko stworzenia sytuacji trudnej dla biskupów i osłabienia wiary ludu w obecność eucharystyczną".

Dnia 2 października 1968 roku odbyło się spotkanie sekretarzy dykasterii dotkniętych problemem. *Status quaestionis,* przygotowany przez *Consilium,* był - w streszczeniu - następujący: „Praktyka ta została już wprowadzona i trudno jej zakazać; tym niemniej wydaje się korzystne podporządkowanie jej konkretnym przepisom. Nie chodzi tu o kwestię dogmatyczną, ale o zwykłą sprawę dyscypliny. Niebezpieczeństwa: współistnienie dwóch sposobów udzielania Komunii, osłabienie kultu eucharystycznego, niebezpieczeństwo profanacji, poddanie się oddolnym naciskom. Oceniono, jako korzystną propozycję *Consilium,* by wysłuchać opinii Konferencji Episkopatów".

List do biskupów

Consilium przygotowało pierwszy projekt listu do rozesłania Konferencjom Episkopatu, który został przekazany Sekretariatowi Stanu 18 października 1968 roku. Tekst powrócił 22 października, po korekcie i adnotacjach dokonanych osobiście przez Papieża. Abp Bugnini publikuje jego pełny tekst i zaznacza zmiany naniesione ręką Pawła VI, które - według autora – „pokazują, z jaką uwagą i pełnym cierpienia udziałem (to są słowa abp. Bugniniego) śledził on tę sprawę". Przytoczymy kilka fragmentów tego listu:

„Równolegle do prac wprowadzających reformę liturgiczną często pojawiają się nowe problemy, nabierające tak wielkiego znaczenia i takiego tempa, że nie można czekać z ich rozwiązaniem do końca tych prac. *Jeden z najbardziej delikatnych i pilnych* (słowa dodane przez Pawła VI) dotyczy udzielania Komunii do ręki wiernych".

„Od kilku już lat praktykuje się je przynajmniej w kilku krajach i kilku regionach. Ostatnio wielu biskupów, a nawet Konferencji Episkopatu poprosiło Stolicę Świętą o oficjalną odpowiedź, która by im wyjaśniła sposób postępowania w tej dziedzinie, *dotykającej tajemnicy i kultu eucharystycznego, a więc wymagającej szczególnej uwagi* (to ostatnie zdanie również zostało dodane przez Pawła VI)".

„Z mocy bezpośredniego mandatu Najwyższego Pasterza, *który nie może się powstrzymać przed potraktowaniem tej ewentualnej innowacji z wyraźną obawą* (te słowa również zostały dodane przez Papieża), mam zaszczyt prosić o braterską współpracę Episkopat, któremu Wasza Ekscelencja przewodniczy..."



Więcej uszanowania dla Sacrum w Kościele.

Każdy katolik jest zobowiązany do obrony Kościoła Świętego.

***

CO MÓWIĄ PROROCY :



Zofia Grochowska – założycielka Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego.

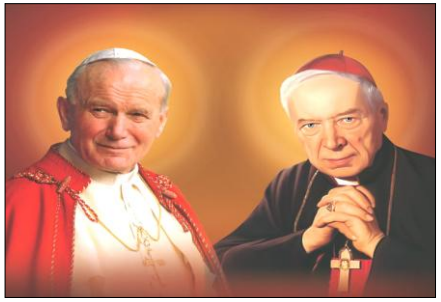
Papież Jan Paweł II przychodzi po swojej śmierci ze swoim posłannictwem do siostry Zofii Grochowskiej - założycielki Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego. Jego słowa do ludu Bożego i do Duchowieństwa zapisane są w książce „U źródeł Bożego Miłosierdzia" Tom II - autorki siostry Zofii. Fragmenty z tej książki ujawniamy niżej:

Święty Papież Jan Paweł II przestrzega duchowieństwo i lud przed zaniżaniem czci dla Najświętszego Sakramentu:



07.06.2005r. <u>Ja, Jan Paweł II nigdy nie wydałem dekretu, żeby Komunia Święta była przyjmowana na rękę i na stojąco. O ile nie było dekretu trzeba było utrzymać Tradycję Kościoła jaka była.</u> Moi kapłani, było nieposłuszeństwo wobec Ojca Świętego, posłuszni byliście biskupom. Dlaczego nie opieraliście się na dekrecie moim? Ja, Jan Paweł II bardzo cierpiałem z tego powodu, żal mi was, ale sami wybraliście tą drogę, a wasze czyny składaliście na moje

Przykłady działalności ostatnich papieży



Papież Jan Paweł II na początku swego pontyfikatu, 3 kwietnia 1980 r. skierował do biskupów list o tajemnicy i kulcie Eucharystii, gdzie zwrócił uwagę na nadużycia, które się wkradły do kultu Eucharystycznego i polecił przygotować instrukcję, która pomogłaby je usunąć. Święta Kongregacja ds Sakramentów i Kultu Bożego ogłosiła w Wielki Czwartek, 3.04.1980r. Instrukcję w sprawie niektórych norm Kultu Eucharystycznego i poleciła Konferencjom Biskupów wprowadzić ją w życie.

177. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski obradująca w Warszawie w dniach 10-12.12.1980 r., mając na uwadze wskazania Stolicy Apostolskiej oraz stan odnowy liturgii w naszym kraju, wydała niniejsze przepisy wykonawcze, które obowiązują duchowieństwo diecezjalne i zakonne. Oto, do dzisiaj obowiązujący Kościół w Polsce, tekst tego dokumentu.

Przyjmowanie Komunii Świętej

„Zgodnie z Uchwałą Konferencji Plenarnej Episkopatu, w diecezjach Polski przyjmuje się Komunię Świętą z rąk celebransa do ust w postawie klęczącej.

Przepisy te należy zachować we Mszach Świętych dla grup specjalnych.

W szczególnych okolicznościach, w których uklęknięcie jest bardzo utrudnione np. przy tłumnym udziale wiernych i ścisku, albo, gdy wierni uczestniczą we Mszy Świętej poza kościołem na deszczu, można przyjąć Komunię Świętą na stojąco. Nie można wymagać klękania od ludzi obciążonych kalectwem lub chorobą".

Warszawa, dnia 11.12.1980r. Ks. Kard. Stefan Wyszyński Prymas Polski



<<< Jeszcze Papież Benedykt XVI wystawiał klęcznik do udzielania Komunii Świętej, aby okazać prawidłową postawę przy przyjmowaniu Komunii Świętej.

Papieżowi też przy udzielaniu Ciała Chrystusa pomagał biskup spełniający rolę ministranta trzymający patenę komunijną aby cząsteczki Ciała Chrystusowego nie spadły na posadzkę świątyni. Podkreśla to wagę tej ważnej sprawy, jaką jest patena komunijna.

„Jeśli chodzi o sposób udzielania Komunii - kontynuuje list – Instrukcja *Eucharisticum Mysterium* ograniczyła się do wskazania postawy wiernych, którzy mogą klęczeć lub stać. Tymczasem w wielu miejscach, od przynajmniej dwóch lub trzech lat, księża *bez otrzymanej zgody* (to uszczegółowienie także zdecydował umieścić Papież) podają Eucharystię do ręki wiernych, którzy następnie przyjmują Ją sami. Wydaje się, że ten sposób postępowania rozprzestrzenia się szybko, zwłaszcza w środowiskach bardziej wykształconych i w małych grupach, i że podoba się on świeckim, zakonnikom i zakonnicom".

List przedstawia następnie argumenty przywoływane przez obrońców Komunii na rękę wiernych

- Kilka z nich ma znaczenie historyczne.- „Ten nowy sposób udzielania Komunii nie jest naprawdę nowością. Był on nawet jedynym stosowanym w całym świecie chrześcijańskim od początków aż do IX - X wieku".
- Inne argumenty nie budzą szacunku: „Tradycyjny sposób przyjmowania komunikanta na język jawi się coraz bardziej ludziom współczesnym, jako gest infantylny, który nie ma żadnego zewnętrznego piękna i który cofa ich do wczesnego dzieciństwa"; albo: „Bardziej nawet, niż na przeszłość, ludzie współcześni zwracają uwagę na pewne zalecenia higieniczne... Kontakt z językiem lub śliną tego, który przyjmuje Komunię, stwarza u innych pewną niechęć do przyjmowania Komunii na język".
- Jeszcze inne argumenty są naprawdę mało poważne: „W wielu regionach wierni przyjmują Komunię na stojąco i trudno jest księdzu małego wzrostu umieścić komunikant w ustach osób wysokich".

Wszystkie te argumenty nie były traktowane, jako istotne, podczas gdy tym, który Papież naprawdę brał pod uwagę i który zajmował go najbardziej, był argument ósmy: „W krajach i regionach, w których nowa praktyka Komunii na rękę została wprowadzona, jej powstrzymanie wydaje się coraz trudniejsze, a nawet niemożliwe. Dowiodły już tego wysiłki wielu biskupów w tym kierunku. Zaangażowane zostały autorytet Episkopatów i Stolicy Świętej. W naszej epoce silnej kontestacji jest ze wszech miar wskazane, aby ten autorytet nie uległ uszczerbkowi poprzez zakaz, który trudno będzie wyegzekwować w praktyce. Autorytet zostanie zaś - przeciwnie - wzmocniony, jeśli hierarchia stworzy precyzyjne przepisy, które określą stosowanie nowego sposobu udzielania Komunii".

Spośród argumentów przeciw Komunii na rękę wiernych przytoczmy następujące:

- jest to istotna zmiana w zakresie dyscypliny;
- niesie z sobą ryzyko dezorientacji wielu wiernych, którzy nie czują takiej potrzeby, bądź nawet nigdy nie stawali przed tego rodzaju problemem;

- wydaje się, że ta nowa praktyka została wprowadzona tu i ówdzie za sprawą niewielkiej liczby księży czy świeckich, którzy pragną narzucić swoje zdanie innym, a nawet wywrzeć presję na władze; - zgodzić się znaczyłoby dodać odwagi osobom, które są zawsze niezadowolone z praw Kościoła;
- należy przede wszystkim obawiać się zmniejszenia szacunku dla kultu eucharystycznego;
- można z niepokojem pytać, czy cząstki Chleba konsekrowanego będą zawsze zebrane i spożyte z całym im należnym szacunkiem;
- czy nie należy się obawiać wzrostu ilości profanacji oraz postawy lekceważenia ze strony osób o złych intencjach lub małej wiary?
- czy ludzie źle przygotowani lub niedouczeni nie będą w końcu, przyjmując Komunię, utożsamiać jej ze zwykłym chlebem lub chlebem tylko poświęconym?
- ustępując łatwo w tym punkcie, niezwykle ważnym dla kultu eucharystycznego, można się spodziewać niebezpieczeństwa, że śmiałość przesadnych „odnowicieli" skieruje się też w inne dziedziny, co spowodowałoby nienaprawialne szkody w zakresie wiary i kultu eucharystycznego.

List mówi dalej: „W tak delikatnej sytuacji konieczna jest poważna refleksja... Trzeba przewidzieć konsekwencje wynikające z takiej zmiany dyscypliny... Ponieważ chodzi o rzecz bardzo ważną z samej siebie, jak i ze względu na jej konsekwencje, Ojciec Święty Paweł VI pragnie poznać opinię każdego biskupa i każdej Konferencji Episkopatu... Dopiero po tych konsultacjach Stolica Święta obwieści biskupom ewentualne decyzje zawierające, właściwe przepisy i sposób postępowania w tej tak delikatnej i ważnej sprawie". Taka jest zasadnicza zawartość listu rozesłanego biskupom w celu ukazania im bieżącej sytuacji.

Zauważmy raz jeszcze, do jakiego stopnia zmiany naniesione w nim przez Papieża są efektem jego sprzeciwu.

W związku z tym abp Bugnini podaje anegdotę, która dobrze ilustruje stan duszy Ojca Świętego. Kiedy przeczytał on konwencjonalny zwrot: „ ...podoba mi się zakomunikować Waszej Ekscelencji", zastąpił go słowami:

„...muszę zakomunikować..." - i powiedział (do nikogo innego, jak samego abp. Bugniniego): „Podoba mi się? Ależ to mi się wcale nie podoba!" („Non mi e grato perniente!")

W tym samym czasie, w związku z niedyskrecją pewnego biskupa francuskiego, który wspomniał o konsultacjach na konferencji prasowej, pojawiła się reakcja przeciw możliwości otrzymywania Komunii do ręki i *Consilium* otrzymało setki listów, już to od osób indywidualnych, już to od grup ludzi.

„Sygnatariusze pochodzili ze wszystkich szczebli społecznych - wspomina abp Bugnini - od skromnych przedstawicieli ludu aż po osobistości kultury, nauki i sztuki". Listy te zostały następnie dołączone do rezultatów ankiety.

„W odpowiedzi..." nie został dołączony?

Najcięższe nieposłuszeństwo

To krótkie spojrzenie na historię pozwala nam dostrzec, o jak ciężkie nieposłuszeństwo tu chodzi: ciężkie z powodu materii, której dotyczy; ciężkie z powodu sprzeciwu wobec zalecenia jasnego, wyraźnego, pochodzącego z woli papieża; ciężkie z powodu swojego rozpowszechnienia; ciężkie, ponieważ ci, którzy okazali się nieposłuszni, byli nie tylko wiernymi czy księżmi, ale również - często - biskupami, aż po całe Konferencje Episkopatu, - wreszcie ciężkie z powodu oszałamiającego sukcesu, jaki odniosło. Dla wszystkich tych racji musimy stwierdzić, że wprowadzenie i rozpowszechnianie w całym świecie praktyki Komunii na rękę było najcięższym nieposłuszeństwem wobec władzy papieskiej w ostatnich latach. Nie wolno nam pozostać obojętnymi wobec tej sprawy.

Tłumaczył Tomasz Piotrowicz

Powyższy tekst, opublikowany w nr. 5 kwartalnika "Christianitas", został pierwotnie przedstawiony przez autora, jako wykład w trakcie V Kolokwium Międzynarodowego Centrum Studiów Liturgicznych (CIEL) w Wersalu, w listopadzie 1999 roku. Śródtytuły pochodzą od redakcji .

Bp Juan Rodolfo Laise OFMCap **(ur. 22 lutego 1926 w Buenos Aires, zm. 22 lipca 2019 w San Giovanni Rotondo)** – argentyński duchowny rzymskokatolicki, *otrzymał sakrę biskupią w roku 1971 i w tym samym roku został ordynariuszem diecezji San Luis w Argentynie.*

Komunii do ust, zaś drugi sposób jest przyznawany przez indult.

Drugim przypadkiem, w którym dekret Konferencji Episkopatu ma moc wiążącego prawa jest ten, w którym to prawo „określa szczególne polecenie (*mandatum*) Stolicy Apostolskiej"; może być ono dane z własnej inicjatywy (*motu proprio*) albo na prośbę konkretnej Konferencji Episkopatu. W przypadku, który nas zajmuje, nie ma również polecenia *motu proprio*, ponieważ nie było inicjatywy Stolicy Świętej, zaś drugi przypadek też nie ma zastosowania, ponieważ Konferencje Episkopatu muszą zwrócić się z zapytaniem, a Rzym, powtórzmy to, udziela zezwolenia indultem, a nie poleceniem do wydania ogólnego dekretu.

Te polecenia są zazwyczaj wydawane w sposób niezwykle precyzyjny, który wyklucza wszelką wątpliwość (na przykład Instrukcja Kongregacji Wychowania Katolickiego z 8 marca 1996 roku, skierowana do Konferencji Episkopatu, mówi tak: „Z tą Instrukcją Stolica Apostolska powierza im, w zgodzie z KPK, kanon 455 § l specjalny mandat i upoważnia je do wydania, w zgodzie z KPK, kanon 455 § 2 i 3, niezbędnych dekretów ogólnych... Przepisy te będą musiały być uznane przez Stolicę Świętą, aby otrzymały moc obowiązującą (p. § 2 cytowanego kanonu) dla wszystkich biskupów kraju"). W dotyczącej nas kwestii nie istnieje żaden dokument Stolicy Świętej wypowiadający się w ten sposób.

W liście, który przesłał mi proprefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów 17 stycznia 1997 roku, napisano; „Ubolewamy, że zaniedbanie tej Kongregacji spowodowało nieporozumienia, co do formy udzielonego zezwolenia. Gdybyśmy dołączyli, jak to było czynione w pierwszych latach po 1969 roku, kopię listu „W odpowiedzi...", wszystko mogłoby być jasne i o wiele prostsze dla wszystkich".

Nie otrzymawszy tego listu, Konferencja Episkopatu Argentyny postąpiła tak, jakby otrzymała zezwolenie na wydanie ogólnego dekretu przewidzianego w kanonie 455 § l KPK i zatwierdziła dekret promulgujący i ustalający datę wprowadzenia praktyki dla wszystkich władz kościelnych Konferencji Episkopatu Argentyny, podczas gdy w rzeczywistości powinna powiadomić każdego biskupa, że został uprawniony, w razie konfliktowej sytuacji w jego diecezji, do podjęcia decyzji zezwalającej na taką praktykę, o ile uznałby to za słuszne. Problem, więc odwrócono; biskupi pytali się: „ Czy można odmówić wprowadzenia tej praktyki? ", podczas, gdy właściwe pytanie brzmiało: „Czy istnieją inne rozwiązania, niż jej wprowadzenie?".

Czy, gdyby problem był właściwie przedstawiony, wszyscy biskupi Argentyny zastosowaliby indult?

Dodajmy przy okazji, że to przeoczenie niesie z sobą inne pytanie, o wiele istotniejsze: Jak to jest dokładnie z zezwoleniem indultu, skoro list

Raport *Consilium*

W oparciu o liczne zebrane dokumenty *Consilium* dokonało syntezy obserwacji, propozycji i warunków przedstawianych przez biskupów, czasem cytując pełne teksty. Na pytanie: „Czy uważacie, że należy wysłuchać życzenia, aby - obok sposobu tradycyjnego – został równolegle dopuszczony ryt udzielania Komunii do ręki?" 567 biskupów (czyli 26,55%) odpowiedziało twierdząco, 1233 (czyli 57,75%) negatywnie, zaś 315 (czyli 14,75%) twierdząco z zastrzeżeniami. Abp Bugnini wspomina pewną liczbę tych warunków i inne komentarze biskupów. Zacytuję kilka przykładów: „Jeden z nich powiedział: Być może nie wystarczy sam duch posłuszeństwa, aby w Kościele łacińskim utrzymać tradycyjny sposób udzielania Komunii, to jest racja, dla której należy zaakceptować zasadę Komunii na rękę. Biskupi Kanady mówili, że ten sposób przyjmowania samemu komunikanta utrudnia wyrażenie szacunku należnego sakramentowi. Biskupi angielscy obawiali się, że zmiana może być interpretowana, jako pragnienie Kościoła, by pójść w stronę tych, którzy poddają w wątpliwość realną obecność Chrystusa w Eucharystii. Biskupi Argentyny pytali: dlaczego robić konsultacje na temat nieposłuszeństwa?

W tym samym duchu: dlaczego nie zrobić by jej na temat używania brewiarza, celibatu, kontroli urodzin itp.? Wyrazić zgodę, mówili biskupi Argentyny i Kolumbii, znaczyłoby współuczestniczyć w polityce faktów dokonanych, która - w ten sposób - stałaby się prawnie przyjęta.

Jeszcze inni mówili, że pragnienie przyjęcia komunikanta do ręki spowodowane było praktycznie racjami „sentymentalnymi". W jednej z reakcji pochodzących z Włoch powiedziano, że położyć komunikant na języku jest gestem sakralnym, który odróżnia ten pokarm od innych.

Inna reakcja z Włoch mówiła krótko.- „to byłby skandal". Raport *Consilium* kończył się kilkoma uwagami i propozycjami. Powiedziano w nich, iż ankieta wykazała, że, chociaż nie sięgająca dwóch trzecich, to jednak wyraźna większość absolutna sprzeciwiała się nowej praktyce i że rysowały się trzy różne rozwiązania. Przestudiujemy je teraz.

Pierwsze polega na zamknięciu drzwi wszelkim zezwoleniom. Taka postawa ma liczne zalety, które przedstawił raport *Consilium;* przede wszystkim popierała ją absolutna większość, poza tym nie dopuszczała ona do negatywnych konsekwencji, jakich obawiano się po wprowadzeniu Komunii na rękę, i wreszcie, miała ona aprobatę szerokiej części kleru i świeckich.

Consilium ostrzegało jednak również, że należy także przewidzieć gwałtowną reakcję w niektórych regionach i mnożenie się aktów nieposłuszeństwa tam, gdzie sposób ten już został wprowadzony.

Drugie rozwiązanie polegało na przyjęciu możliwości Komunii na rękę

równolegle do sposobu tradycyjnego. Byłby to jednak krok przeciwny stanowisku większości biskupów, stanowiłby usprawiedliwienie nieposłuszeństwa i otwarcie drzwi znacznym trudnościom, nie przynosząc żadnych pożytków.

W trzeciej kolejności *Consilium* sugerowało rozwiązanie kompromisowe: przyjąć stanowisko jasno określone, ale niezamknięte, to znaczy wyrazić zgodę na Komunię do ręki w niektórych przypadkach, jak to już wcześniej było zrobione, na przykład, dla Komunii pod dwiema postaciami. To ostatnie rozwiązanie mieściłoby się w linii określonej przez Sobór, który w dziedzinie dyscypliny dopuszczał różnorodność form i odwoływał się do odpowiedzialności Konferencji Episkopatów oraz pojedynczych biskupów. Tym niemniej, *Consilium* zwracało uwagę na niebezpieczeństwo: „Każde zezwolenie, jakie by nie było, otworzy nieszczęśliwie drzwi uogólnieniom". W konkluzji raport dodawał: „Co do sposobu postępowania, byłoby dobrze, aby każda decyzja podejmowana w tej sprawie była przekazywana Episkopatowi w formie dokumentu papieskiego opartego na opinii konsultowanych biskupów, a nie tylko w formie instrukcji Świętej Kongregacji Obrzędów - po pierwsze dlatego, że chodzi o niezwykle ważną kwestię dyscypliny dotyczącą kultu eucharystycznego; po drugie zaś, ponieważ w ostatnich miesiącach praktyka Komunii na rękę bardzo szybko się rozprzestrzeniła. Ta ostatnia racja skłoniła pewną część biskupów i nuncjuszy apostolskich do nalegania, aby decyzja została podjęta najszybciej, jak to możliwe, dla uniknięcia sytuacji, w której będzie już zbyt późno".

Instrukcja *Memoriale Domini*

Po dokładnym przestudiowaniu dokumentów Papież dorzucił własną notatkę: „Powiedzieć ks. Bugniniemu, by przygotował projekt dokumentu papieskiego na ten temat, w którym streścimy rezultaty konsultacji biskupich i który potwierdzi opinię Stolicy Świętej, że Komunia na rękę jest niekorzystna, na co wskazują różne argumenty (liturgiczne, duszpasterskie, religijne itp.), dlatego potwierdzimy ważność dotychczasowych przepisów. Jeśli jednak pewne Konferencje Episkopatu będą uważały za konieczne zezwolenie na taką zmianę, zechcą zwrócić się do Stolicy Świętej i, jeśli odpowiednie zezwolenie będzie im wydane, zechcą następnie trzymać się przepisów i instrukcji, które mu będą towarzyszyły".

Papież nalega jeszcze raz: „Trzeba mieć na uwadze, że praktyka - czy też nadużycie - udzielania Komunii świętej do ręki wiernych jest już szeroko rozpowszechniona w niektórych krajach i że biskupi (na przykład kard. Suenens) nie widzą możliwości, by tego zabronić". Abp Bugnini kontynuuje: „Sekretariat Stanu przekazał wszystkie te dokumenty 25 marca 1969 roku", powtarzając

Chleba konsekrowanego do ręki wiernych, zgodnie z przepisami Instrukcji *De Modo Sanctam Communionem Ministrandi* i załączonym listem adresowanym do przewodniczących Konferencji Episkopatu" (tzn. listem „W odpowiedzi..."). Pismo to cytuje następnie strony „Acta Apostolicae Sedis" odnoszące się już to do Instrukcji, już to do *Listu pastoralnego.* Inaczej mówiąc, nawet, jeśli *List pastoralny nie* został wysłany, bowiem zastąpiła go bulla, jest on wyraźnie przywołany.

Jednak dekret (a nie bulla) przesłany Konferencji Episkopatu Argentyny 9 maja 1996 roku, choć podobny w formie, zawiera istotne różnice w porównaniu z bullą przesłaną Hiszpanii. Po pierwsze, nie zawiera wyraźnego zezwolenia Stolicy Świętej; dekret zadowala się „podtrzymaniem i potwierdzeniem" decyzji Zgromadzenia Plenarnego Episkopatu w odniesieniu do rezolucji nr 14; ta rezolucja mówi jednak tylko o „zwróceniu się z prośbą o zgodę" do Stolicy Świętej. Po drugie, nie ma w nim wzmianki o *Liście pastoralnym „*W odpowiedzi...", jest jedynie odwołanie się do Instrukcji *De Modo Sanctam Communionem Ministrandi* jako normy, bez cytowania dokładnej nazwy tej Instrukcji i bez odniesień do AAS, ani nawet do *Enchiridion Vaticanum.*

Po trzecie, list Konferencji Episkopatu Argentyny przywołuje kanon 455 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego. To ostatnie odniesienie, brak przyznającego zezwolenie indultu i jakiegokolwiek odwołania się do listu „W odpowiedzi..." pozwalały myśleć, że chodzi nie o indult, ale o dekret potwierdzony przez Rzym.

Prawodawstwo dotyczące dekretów Konferencji Episkopatu jest określone w kanonie 455 KPK, według którego „Konferencja Episkopatu może wydawać dekrety ogólne jedynie w tych sprawach, w których przewiduje to prawo powszechne...", ustalając na przykład, że dany przepis będzie obowiązywał z konkretnymi uszczegółowieniami ustalonymi przez Konferencję Episkopatu właściwą dla danego terytorium.

W prawie kanonicznym znajdujemy wiele takich przykładów. Oto kilka z nich: określenie, czy Chrzest ma być dokonany przez zanurzenie czy przez polanie (k. 854); zaaprobowanie tłumaczenia ksiąg liturgicznych (k. 838 § 3); możliwość zmiany sposobu zachowania wstrzemięźliwości w piątki (kk.1251,1253); zredagowanie szczegółowego obrzędu małżeństwa (k. 1120); zniesienie lub przeniesienie na niedzielę niektórych świąt (k. 1246 § 2); przepisy dotyczące miejsca słuchania spowiedzi (k. 964 § 2); określenie wieku bierzmowania, małżeństwa oraz posługi lektora i akolity (kk. 891, 1083 § 2, 230 § 1).

Nie jest to przypadek Komunii na rękę, ponieważ prawo powszechne, potwierdzone przez *Memoriale Domini,* nie przewiduje dwóch różnych sposobów udzielania Komunii, jak to czyni na przykład w przywołanym powyżej przypadku Chrztu. Jedynym prawnie uznanym sposobem jest udzielanie

, już to z powodu skrupułów, już to z przyzwyczajenia i którzy nie korzystają z danej im okazji przyjęcia postawy „bardziej dojrzałej i dorosłej". Podobne liczne nieścisłości zawierały również *Fundamentos* - dokument przedstawiony na Zgromadzeniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Argentyny w kwietniu 1996 roku, którego celem było poinformować biskupów o aspektach historycznych, prawnych i liturgicznych tej praktyki, a także wskazać im sposób głosowania, w którym mieli się wypowiedzieć.

Ujęcie historyczne padło ofiarą manipulacji, zmierzającej do unikania wszelkich wzmianek mówiących, iż praktyka ta była wprowadzona bez zezwolenia, że przetrwała dzięki postawie upartego nieposłuszeństwa wobec zakazów i próśb Stolicy Świętej i że następnie została rozpropagowana w sposób nieuprawniony w miejscach, w których było to absolutnie nieuzasadnione. Wprowadzono w błąd lud Boży ukrywając przed nim, że praktyka, jaką mu proponowano, wywodziła się z nieposłuszeństwa i była rozpowszechniana wbrew jasno wyrażonej woli Papieża, z nadużyciem jego dobroci. *Notabene,* co można powiedzieć o głosowaniu opartym na tendencyjnym przedstawieniu faktów i licznych fałszywych informacjach tak, że wielu biskupów nie wiedziało, jaka jest naprawdę sytuacja?

Nieścisłość formy kanonicznej

Mniej więcej podobne zafałszowania miały miejsce w ciągu ostatnich lat we wszystkich krajach. Tym niemniej w ostatnim przypadku - wprowadzenia tej praktyki w moim kraju - przedstawiono w sposób zniekształcony nowy aspekt, którego - można zapytać, dlaczego - nie poruszano wcześniej. Chodzi o formę kanoniczną zezwolenia. Najpierw jednak musimy sobie postawić pytanie: przez jaki akt prawny nadawany jest indult?

Memoriale Domini nie zawiera żadnego nadania, ponieważ instrukcja ta mówi o prawie ogólnym; nadanie znajduje się w *Liście pastoralnym,* który ją uzupełnia i który zaczyna się słowami: „W odpowiedzi...". Instrukcja mówi: „Instructio completur, in re pastorali, Epistula qua conceditur Conferentiis Episcopalibus indultum distribuendi fidelibus sacram Communionem in Manu" („Instrukcję tę uzupełnia list, w którym jest dany Konferencjom Episkopatu indult na udzielanie wiernym Komunii świętej do ręki"). W *Liście pastoralnym* czytamy zaś: „Ojciec Święty... wyraża zgodę, by każdy Biskup mógł dać zezwolenie... na wprowadzenie nowego obrzędu...". Ten list miał być wysłany do tych Konferencji Episkopatu, którym przyznano indult. Kiedy kilka lat później, w 1976 roku Konferencja Episkopatu Hiszpanii prosiła o indult, Kongregacja Kultu Bożego przesłała jej w odpowiedzi bullę (Prot. 190/76), w której jest wyraźnie powiedziane: „Z mocy władzy powierzonej przez Najwyższego Pasterza Pawła VI tej Świętej Kongregacji zezwalamy Hiszpanii na praktykę podawania

wskazówki dane przez Papieża. Zgodnie z tym, o co je poproszono, *Consilium* przygotowało tekst instrukcji *Memoriale Domini,* który został zatwierdzony 29 maja 1969 roku". W wytycznych biskupi, księża i wierni są gorąco namawiani, „by ochoczo podporządkowali się obowiązującemu prawu, raz jeszcze potwierdzonemu", zdając sobie sprawę z oceny większości biskupów, podchodząc z szacunkiem do obowiązujących przepisów liturgicznych i mając na uwadze „dobro wspólne Kościoła". Utrzymując zakaz Komunii na rękę, przewidywano jednak środek pomocy dla biskupów, którzy nie mogli odwrócić sytuacji powszechnego nieposłuszeństwa spowodowanej przez tych, którzy wprowadzili tę praktykę bez zezwolenia. W tych przypadkach zainteresowane Konferencje Episkopatów mają zwrócić się z wyraźną prośbą, której winno towarzyszyć precyzyjne przedstawienie jej motywów. Jest oczywiste, i wynika to z kontekstu, że motywy te muszą być związane z takimi sytuacjami nieposłuszeństwa, gdzie praktyka taka została już mocno zakorzeniona. Wszystko to miałoby być przekazane rzymskiej Kongregacji, która przeanalizowałaby dokładnie każdy przypadek i wydała indult, pozwalający każdemu biskupowi zainteresowanej Konferencji Episkopatu podjąć decyzję, jaką uzna za słuszną, zgodnie ze swoim rozeznaniem i w duchu roztropności.

Tymczasem, począwszy od tej chwili, wytworzyła się sytuacja paradoksalna: zgoda, która miała na celu zamknąć tę sprawę, stała się punktem wyjścia do coraz większego rozprzestrzeniania się tej praktyki w całym świecie.

Różne Konferencje Episkopatów składały, bowiem prośbę i otrzymywały indult, co stworzyło sytuację odmienną od przewidywanej i pożądanej przez Pawła VI.

Przyczyny tego są liczne. Tutaj przeanalizujemy te, które wydają nam się najistotniejsze.

Przyczyny nadużyć

Po pierwsze, owo rozprzestrzenianie się jest wynikiem w głównej mierze tego, że Konferencje Episkopatu prosiły o wprowadzenie nowej praktyki, kiedy nie istniały jeszcze wymagane warunki, i nie zważając na papieskie upomnienie.

Rozwiązanie problemu przedstawione przez Pawła VI odwołuje się, bowiem do odpowiedzialności Konferencji Episkopatów i każdego biskupa („Stolica Święta powierza tym Konferencjom Episkopatu władzę i obowiązek? itd."), zaś Papież powiedział potem: „Kto, jeśli nie Konferencje Episkopatów, były za to odpowiedzialne?". To zaufanie do odpowiedzialności biskupów wydaje się także tłumaczyć, dlaczego właściwa dykasteria nie dokonywała precyzyjnej analizy motywów prośby; nie znamy, bowiem żadnego przypadku Konferencji Episkopatu, która prosiłaby o indult i nie otrzymała go. Po drugie, w żadnym przypadku nie może być mowy o sytuacji nieposłuszeństwa, której nie można by było przemóc. Niestety, abp Bugnini nie podaje prawie żadnych szczegółów

na temat opracowywania *Memoriale Domini* mogących wyjaśnić, dlaczego dokument nie mówi nic o nadużyciach, jakie leżą u narodzin tej praktyki, która nie jest prostym powrotem do dawnego obrzędu, ale wprowadzeniem gestu noszącego od czasów Reformacji znaczenie zaprzeczenia katolickiej doktryny Realnej Obecności i Kapłaństwa. Jest możliwe, że ten element - kluczowy dla wyjaśnienia problemu - został ukryty, aby uniknąć skandalu wywołanego decyzją mogącą jawić się, jako „poddanie się oddolnym naciskom", naciskom, które okazywały się „coraz silniejsze, wręcz uniemożliwiające przeciwstawienie się", co udowodniły już bezskuteczne wysiłki wielu biskupów. Dodatkowo dostrzeżenie, że „zaangażowany jest w to autorytet Episkopatów i Stolicy Świętej", i obawa, „aby ten autorytet nie uległ uszczerbkowi poprzez zakaz, który trudno będzie wyegzekwować w praktyce", mogły stworzyć wrażenie, że trudno było wspominać o tak delikatnej sytuacji w rozsyłanym po całym świecie dokumencie publicznym, jakim jest Instrukcja Kurii Rzymskiej.

Niektórzy wykorzystali milczenie w tej sprawie, aby przedstawić problem w sposób wypaczony (przypomnijmy, że sytuacja była dobrze znana *sub secreto* wszystkim biskupom świata, ponieważ pisano o niej w *Status quaestionis* przedstawionym w tym samym czasie, co ankieta - nie mogli, więc nie brać jej pod uwagę czytając Instrukcję). Fakty zostały upublicznione przez niektóre Konferencje Episkopatu (np. francuską) zaledwie w trzy tygodnie po ogłoszeniu *Memoriale Domini* i nie więcej niż sześć miesięcy po konsultacjach, w których brali udział biskupi całego świata. Odnajdujemy w tej prezentacji fragmenty, które zniekształcają znacząco fakty: „W ubiegłym roku liczne Episkopaty Europy zwróciły uwagę Ojca Świętego na fakt, że we wspólnotach im podległych coraz silniej wyrażano pragnienie, by powrócono do dawnego obyczaju polegającego na otrzymywaniu przez wiernych Komunii do ręki".

„Po zapytaniu wszystkich biskupów świata, co do korzyści wprowadzenia w całym Kościele tego sposobu w ramach odnowy w naszych czasach, Papież został zapoznany z wynikami tych konsultacji: większość biskupów nie zgadzała się, by Komunia do ręki zastąpiła powszechnie obecny sposób jej udzielania, a to z powodu ryzyka braku szacunku dla świętych postaci i niebezpieczeństw, jakie taki brak szacunku mógł nieść dla wiary. Sytuacje i mentalność ludzi są jednak bardzo różne w różnych krajach. Ojciec Święty uwzględnił fakt, że w niektórych regionach wyrażane są bardzo jasno pragnienia, by wierni mogli otrzymywać Komunię na rękę".

„Dotyczy to Francji, której biskupi życzyli sobie, by mogli wprowadzić, obok sposobu tradycyjnego, obyczaj podawania Komunii do ręki, po udzieleniu niezbędnej katechezy". Taka wersja wydarzeń była podtrzymywana przez lata do tego stopnia, że ją właśnie przedstawiono wiernym Argentyny w 1996 roku:

„Pod koniec 1968 roku Stolica Święta przeprowadziła konsultacje wśród biskupów świata na temat Komunii na rękę. Ponad jedna trzecia oceniła ją pozytywnie. W 1969 roku Instrukcja *Memoriale Domini* ustanowiła, że Konferencje Episkopatu mogły, większością dwóch trzecich głosów, pozwolić wiernym na przyjmowanie Komunii do ręki tam, gdzie uznały to za właściwe".

Po trzecie, niektórzy wielokrotnie nalegali, aby stworzono możliwość wprowadzenia tej praktyki w krajach, w których nie uzyskano wymaganej większości lub przy ustanowieniu nowego biskupa w diecezjach nie spełniających koniecznych warunków przedstawionych przez Rzym. Przykładem pierwszego przypadku jest Hiszpania, gdzie nie wprowadzono tej praktyki w 1970 roku z powodu nieuzyskania dwóch trzecich głosów, ale taka większość została uzyskana, kiedy Konferencja Episkopatu głosowała ponownie w 1975 roku. We Włoszech również nie uzyskano większości w latach 70., jednak praktyka została wprowadzona ostatecznie w 1989. Wreszcie w Argentynie propozycję taką przedstawiano przynajmniej dwukrotnie bez powodzenia, zanim została przyjęta w 1996 r.

Za przykład drugiej metody może posłużyć sytuacja w diecezji Maldonado w Urugwaju, bezpośrednio po śmierci bp. Corso w 1987 roku. Nie wydaje się, aby w zamyśle Pawła VI istniała taka możliwość „dogrywki". Wyjątek od zasady ogólnej dotyczył wyłącznie rozwiązania takich sytuacji, które istniały uprzednio, zaś, jeśli nie występowały, należało przedsięwziąć kroki, aby im zapobiec.

Po czwarte, fakty były systematycznie wypaczane, co przekonywało wiernych księży i biskupów do zaakceptowania nowej sytuacji, podczas gdy nigdy nie przyłączyliby się oni do praktyki, której Papież sobie nie życzył. Można by przytoczyć wiele tekstów na ten temat, zwłaszcza tych przeznaczonych do katechez towarzyszących wprowadzeniu praktyki udzielania Komunii do ręki opublikowanych w różnych krajach - np. *Ciało Chrystusa,* opublikowane przez Komisję Liturgiczną Konferencji Biskupów północnoamerykańskich czy *El Pan Vivo,* opublikowane przez Komisję Liturgiczną szeroko rozpowszechniany we wszystkich parafiach i mający służyć za punkt odniesienia w takich katechezach. Znajdujemy tam pewną liczbę nieścisłości historyczno-liturgicznych i nie ma żadnego odniesienia do okoliczności, które przyczyniły się do wprowadzenia tego obrzędu.

Ogólny ton tego dziełka próbuje ukazać to wszystko, co Komunia na rękę niesie dobrego, ale nie ostrzega w ogóle przed złymi konsekwencjami i nie informuje wiernych o niebezpieczeństwach przewidywanych w *Memoriale Domini.*

Nie podaje również żadnego argumentu na rzecz Komunii przyjmowanej do ust, a taki sposób zdaje się dopuszczać jedynie dla przestraszonych i zaniepokojonych wiernych, którzy nie odważają się przyjąć nowego obrzędu